Cena numeru mk. 300.

Nr. 52. Wtorek 6 marca 1923 roku. Rok XIV.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA“, Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

marek 4500.

Z odnoszeniem miesięcznie mk. 5000.

W Zagłębiu poza Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową mk. 5500.

Z przesyłką pocztową mk. 5500 miesięcznie.

Zagranicą mk. 10000.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec. REDAKCJA: Piłsudskiego 4. telef. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, tel. 73. Będzin, Małachowskiego 9. Dąbrowa, Sobieskiego 8. Telefon 73.

ZAWIADOMIENIE.

Inwalidzi zebrani na Nadzwyczajnym Ogólnym Zebraniu w Sosnowcu w Sali Trokadero dnia 4 marca, niniejszym postanawiamy oddać votum zaufania staremu Zarządowi, który został wybrany przez nas na ogólnym Zebraniu dnia 23-I b. r. jako że pozyskał całkowicie nasze zaufanie i uznanie w powierzonych Mu czynności ch. Przeto oświadczamy, że wszelkie wrogie występowania przeciwko Niemu, będzie z całą surowością ścigane.

Z poważaniem ZARZĄD.

NAGRODY 25,000 marek

wypłaci natychmiast redakcja „Iskry“ za wskazanie złodzieja, który kradnie sztachety z ogrodzenia przy „Iskrze“.

ś. † p.

TEODOZJA WAWRZYŃCZAKÓWNA

pracowniczka firmy „Chrzanowski i S-ka“, po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona św. Sakramentami zmarła w Polance-Karol d. 4 marca 1923 r. przeżywszy lat 17.

Wyprowadzennie zwłok z Polanki-Karol d 7 marca do kościoła parafjalnego w Jedliczu, a po nabożeństwie na cmentarz. Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pozostali w żalu

1854 Rodzice, brat, siostry i szwagrowie.

O naprawę skarbu.

Sosnowiec, 6 marca.

Sobotnie exposé ministra Grabskiego, poświęcone sprawie sanacji naszego skarbu, powinno się stać momentem, rozpoczynającym nowy okres prac sejmowych. Po licznych innych deklaracjach rządowych, nie pozbawionych częstokroć ostrych wycieczek partyjnych, przerywanych namiętnymi okrzykami, to jednej, to drugiej strony izby, z trybuny sejmowej padły w sobotę mądre i spokojne słowa ministra skarbu, w sprawie najważniejszej, w sprawie, od której rozwiązania pomyślnego zawisł dalszy normalny rozwój naszego życia państwowego.

Słuchała trzygodzinnego przemówienia ministra z z wielką uwagą cała izba. Słuchała spokojnie, bez okrzyków i przerywań.

Nastrój, który panował w naszej izbie prawodawczej w tym dniu był naprawdę godny.

Zródłowa i dosadna krytyka całokształtu naszego życia ekonomicznego, jasne wykazanie logicznych i nieuniknionych konsekwencji obecnego stanu finansów państwowych, wierzymy, poruszyły obywatelskie sumienia posłów i zbudziły w nich poważną refleksję na temat ogromu pracy, który ich czeka, pracy żmudnej i wytężonej i całej znikomości, oraz niebezpieczeństw dotychczasowych nierealnych sporów partyjnych, zwiększających jeno nieszczęsny chaos naszego życia publicznego. Coś, jakby rumieniec wstydu przemknąć się powinno po ich zasłuchanych w słowa ministra twarzach. Tyle wielkiej, pięknej i niezbędnej dla dobra ojczyzny pracy a tak mało dotychczas uczyniono.

Gdyby ta świadomość naprawdę głęboko i szczerze opanowała umysły posłów, to pewni jesteśmy, że dotychczasowa atmosfera niezgody i wzajemnego intrygowania minęłaby bezpowrotnie, a miejsce jej zajęłaby wytężona praca ustawodawcza, poparta odczuciem ważności momentu i świadomością, że nie mamy już ani jednej chwili do stracenia. Posłowie nasi mogą być pewni, że w pracy tej znajdą poparcie całego zdrowo myślącego społeczeństwa, które rozumie dziś już doskonale, że naprawa naszego skarbu wymagać będzie wielkich od niego ofiar, — ofiar, które rozłożone być muszą na wszystkie bez wyjątku warstwy społeczne narodu, boć to nie o dobro tej lub owej grupy społecznej chodzi, ale o dobro państwa, o dobro wszystkich.

Mowę ministra skarbu cechowały dwie rzeczy, realna krytyka obecnej sytuacji, nie zamykająca oczu na groźny stan naszych finansów i spokojny, męski optymizm i głęboka wiara, że dość jest w narodzie naszym sił i zdolności, by w łącznym wysiłku dźwignąć się do nowego, zdrowego życia państwowego.

Z SEJMU i KOMISJI SEJMOWYCH.

Obrady sejmowe.

Posiedzenie rozpoczęło się od odesłania w pierwszym czytaniu do komisji projektów ratyfikacji umów z państwami zagranicznymi, poczym wicemarszałek zreferował w trzecim czytaniu ustawę o podatku dochodowym.

Poseł Chełmiński popierał swą poprawkę co do zwolnienia od podatku spółek z ograniczoną odpowiedzialnością.

Izba poprawkę tę odrzuciła i uchwaliła projekt bez zmian. Podobnież przyjęto projekt o zezwoleniu gminie m. Lwowa zaciągnięcia pożyczki w wysokości 120 miljonów marek.

Eksposé p. min. skarbu.

O godz. 4-ej wszedł na trybune p. minister skarbu.

P. Władysław Grabski zaczął swoją mowę od uzasadnienia potrzeby wprowadzenia do budżetu państwa

miernika złotego.

Rozchodzi się o sanację skarbu. W przeszłym roku dzięki daninie majątkowej osiągnięto ten cel, ale tylko na kilka miesięcy. Brakuje nam waluty stałej, z pomocą której skarb mógłby mierzyć stan swojej równowagi. Trzeba równocześnie opanować wiele innych czynników. Nadto skutkiem zaniku oszczędności nastąpiło zubożenie społeczeństwa, na czym skarb także cierpi. Naprawy skarbu nie można przeprowadzić w jednym roku. My przewidujemy trzy lata. Trzeba więc dla wszelkich obliczeń znaleźć inny miernik, niż dzisiejsza marka. Takim stałym miernikiem będzie złoty, obliczony w wartości towarów hurtowych.

Budżet, wydatki zwyczajne i nadzwyczajne.

Z budżetu państwowego wydzielamy przedsiębiorstwa państwowe, między innymi koleje. Te przedsiębiorstwa należy oprzeć na zasadach handlowych. Muszą one same pokrywać swe wydatki, a na inwestycje postarać się o pożyczki z kapitału prywatnego. Budżet, zwany administracyjnym, dzieli się na zwyczajny i nadzwyczajny. Budżet zwyczajny będzie pokrywany z podatków; budżet nadzwyczajny zrazu z podatku majątkowego, który będzie świeżo zaprowadzony i obliczony na $2\frac{1}{2}$ lat, a potym z podatków zwyczajnych.

Podatki i ich podwyższenie.

Zajdzie więc potrzeba podniesienia podatków dotychczasowych i zaprowadzenia nowych, a przy-

tym asekurowania ich z pomocą wprowadzenia stałego miernika cen hurtowych od deprecjacji walutowej. Ministerjum skarbu zażąda nadto podatku majątkowego—na cele wyżej podane — w sumie 600 miljonów złotych polskich, co mniej więcej wyniesie 1 proc. od majątku. Spodziewa się ono prócz tego, że rosnące dzięki naprawie skarbu dochody państwa obudzą zaufanie sfer kapitalistycznych do Polski tak, że możemy liczyć na pożyczkę. Będą wreszcie wskrzeszone podatki zarzucone, jak podatek od nieruchomości. Ten podatek przecież zapłacą lokatorzy wobec ustawy o ochronie lokatorów, która pozbawiła właścicieli domu dochodu z tego ostatniego.

Oszczędności budżetowe.

Prócz podwyższenia podatków ministerjum skarbu chce osiągnąć równowagę budżetową z pomocą oszczędzania w rubryce wydatków. Ale takie oszczędzanie ma swoje granica. Zresztą Polska wydaje na oświatę trzy razy więcej niż za czasów niewoli wydawali na nas zaborcy. Również urzędników trzeba lepiej wynagradzać, skoro po redukcji sił urzędniczych będzie wymagało się od zatrzymanych na urzędzie większej pracowitości.

Należy wierzyć w powodzenie naprawy.

Naprawy skarbu ci i owi sobie nie życzą. Boją się jej, twierdzą, że przyniesie ona zawikłania gospodarcze. Inni znowu utrzymują, że nie potrafimy przeprowadzić tej naprawy, ponieważ nie mamy zdolności finansowych. Naprawa skarbu przyniesie tyle dobrego, że te lub owe niedomagania gospodarcze będą objawem podrzędnym. Mylą się ci, którzy nam odmawiają zdolności ekonomicznych. Historja reform Lubeckiego za Królestwa Kongresowego i historja naszych spółek zarobkowych w zaborze pruskim uczą czego innego. Trzeba tylko chcieć. Z wszelką pewnością zdołamy dokonać tej naprawy. Już obecne półrocze skarbowe wykazuje pewną poprawę. Jedynie tempo zamierzeń, uchwał i reform które razem złożą się na naprawę, musi być szybsze.

Na tym skończył p. minister skarbu, który mówił wciąż z wielkim zapałem, przeradzającym się pod koniec w wzruszenie.

Po zamknięciu posiedzenia konwent senjorów zadecydował przeprowadzić dyskusję nad ekspose ministra skarbu w czwartek dnia 8 b. m.

O pomoc dla akademików.

Uderzające pokrzywdzenie narodu polskiego, w stosunku zwłaszcza do żydów, przy korzystaniu z utrzymywanych przez państwo szkół akademickich ma swoją główną przyczynę w nieporównie gorszym uposażeniu materjalnym młodzieży polskiej i zupełnie niedostatecznych świadczeniach państwa na pomoc dla młodzieży akademickiej.

Obecny stan skarbu nie pozwala na rozwinięcie działalności w tej dziedzinie. Jednakże państwo pomimo trudnosci nie może pozostać obojętnym widzem, jak w walce konkurencyjnej o wyższe wykształcenie młodzież polska systematycznie ulega młodzieży żydowskiej dlatego, że ta jest bogatsza, nie czuje się obowiązaną w równej mierze do służby ofiarnej dla państwa, a jest podtrzymywana w dodatku materjalnie przez potężne wszechświatowe żydostwo z wyraźnym celem politycznym pokonania w Polsce narodu polskiego i pozbawienia go kierowniczej roli w państwie.

W tych warunkach jest obowiązkiem państwa krzywdę tę wyrównać i wrogiej dla państwa przewadze żydowskiej wśród inteligencji kres położyć, przedewszystkim przez podtrzymanie w walce strony słabszej, w dodatku będącej jedyną podporą tego państwa.

Związek ludowo-narodowy we wniosku nagłym wezwał rząd do przedstawienia w najkrótszym czasie projektu ustawy, zapewniającej zdolnej młodzieży polskiej pomoc państwa w studjach wyższych i niezwłocznego opracowania projektu wydatnej pomocy dla istniejących fundacji, zakładów i urządzeń społecznych, zarówno i prywatnych, służących temu samemu celowi, oraz aby potrzebne na ten cel sumy wstawione zostały do budżetu już na rok bieżący.

O wynagrodzenie ławników.

Związek ludowo-narodowy we wniosku nagłym wzywa rząd do natychmiastowego wydania rozporządzenia, normującego odszkodowania ławników, rzeczoznawców i t. p., odpowiadające wartości dzisiejszej marki z uwzględnieniem automatycznego wzrostu tego odszkodowania w miarę wzrostu drożyzny.

Do ustalania odszkodowania upoważniony został minister sprawiedliwości w porozumieniu z ministrem skarbu. Rozporządzeniem ministra sprawiedliwości ławnicy sądów pokoju otrzymują odszkodowanie w wysokości 100 marek za każdy dzień posiedzenia

Wobec zmniejszenia ilości sądów pokoju, a więc zwiększenia ilości spraw i rozszerzenia kompetencji sądów pokoju, ławnicy urzędują 3 — 4 dni w tygodniu nie mając możności znalezienia sobie źródła stałego dochodu, albo też bywają od pracy swej zawodowej odrywani.

Obowiązki te stałyby się przywilejem ludzi zamożnych. Wobec zaś spadku marki wynagrodzenie dotychczasowe jest niewystarczające i krzywdzące ludzi, poświęcających swój czas wymiarowi sprawiedliwości.

Przeciw zalewowi żydowskiemu.

Na podstawie napływających zewnątrz doniesień stwierdzić można, że w Polsce obecnie przebywa bardzo dużo uchodźców rosyjskich, głównie żydów, którzy przebyli granicę naszą za sfałszowanymi dowodami polskimi lub następnie je na terenie Polski zdobyli, albo bez żadnych dowodów mieszkają w Polsce, a głównie na jej kresach wschodnich.

Fakty te są dobrze znane naszej administracji, której raporty przedkładane ministrowi spraw wewnętrznych, to stwierdzają.

Wobec tego związek ludowo-narodowy wezwał rząd we wniosku nagłym, aby natychmiast zarządził przez rejestracje sprawdzenie dowodów wszystkich mieszkających u nas uchodźców, winnych przebywania w Polsce za dowodami sfałszowanymi lub bez dowodów, z granic Polski natychmiast usunął, a właścicieli domów lub mieszkań, w których uchodźcy bezprawnie zamieszkują, pociągnął do odpowiedzialności.

Jednocześnie zażądano przedłożenia dokładnej statystyki niepożądanych przybyszów z uwzględnieniem ich narodowości i wyznania.

Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

Do ustaw, które we wszystkich państwach odgrywają b. ważną rolę w organizacji przemysłu, handlu i rolnictwa, należy ustawa o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością.

Ustawy takie istniały w b zaborze austrjackim i pruskim, zabór rosyjski ich nie posiadał. Na potrzeby b. zaboru rosyjskiego wydany został dekret w dniu 7 lutego 1919 r., uzupełniając dotkliwą lukę w ustawodawstwie handlowym.

Dekret ten jednakże posiada w swej treści liczne braki, które należy usunąć, ażeby podnieść jego przydatność do chwili wydania jednolitej ustawy dla całej Rzeczypospolitej.

Kapitał zakładowy przewidziany w art. 5-ym ma wynosić najwyżej 5 miljonów marek. Wobec tego, iż wartość nabywcza marki polskiej, od chwili wydania dekretu spadła kilkaset razy, jasną się staje rzeczą, że kapitał zakładowy nie może dziś obsłużyć żadnego poważniejszego przedsiębiorstwa i norma ta musi być podwyższona do 50.000 złotych polskich.

Artykuł 17 przepisuje, iż uchwały w przedmiocie podwyższenia lub obniżenia kapitału zakładowego oraz przedłużenia terminu do opłaty udziału zapadają głosami wspólników, reprezentujących przynajmniej $^{9}/_{10}$ kapitału zakładowego.

Przepis ten osobliwie przy większej ilości wspólników jest bardzo trudny do wykonania, gdyż rzadko kiedy na zebraniach walnych można zgromadzić odpowiednią ilość uczestników.

Wreszcie art. 1 przepisów przechodnich mówi, że dekret obowiązywać będzie tylko na tej części b. obszaru rosyjskiego, gdzie obowiązuje kodeks handlowy francuski.

Wobec powyższego związek ludowo-narodowy zgłosił w sejmie wniosek nagły o wprowadzenie do dekretu niezbędnych zmian i poprawek.

Wieści ważne.

(Z wczorajszych pism i depesz.)

— Rada ligi narodów zwróciła się do delegacji polskiej o wyjaśnienia co do linji granicznej na odcinku Orany, między linją umowy suwalskiej a linją, ustaloną w pasie neutralnym. Chodzi tu o pas 10 klm., którego granica wzdłuż rz. Merczanki nigdy nie była dotąd prawnie ustalona. Delegacja polska udzieliła wyjaśnjeń wyczerpujących radzie.

— Przedstawiciel administracji polskiej na odcinku Olkienniki porozumiał się z przedstawicielem władz litewskich w sprawie patrolowania linji demarkacyjnej przez obie strony w ten sposób, aby nie wywoływać strzałów i unikać starć.

— Jak donoszą ze Strasburga, wojska francuskie przekroczyły dzisiaj rano Ren pod Maxau w celu zajęcia kilku miejscowości portowych. przyczym posunęły się również w kierunku Karlsruhe. Porty w Karlsruhe i Mannehe; imie zostały zajęte w celu ułatwienia kontroli celnej sprzymierzonych.

— Niemcy na drodze opanowania gospodarczego Rosji „sowieckiej uczyniły daleko idący postęp Prace przedwstępne w celu zawarcia niemiecko-rosyjskiego układu handlowego zostały już ukończone, a wejścia w życie tego układu należy oczekiwać na wiosnę.

— Wielkie wrażenie wywołała wiadomość, że niemiecki ambasador w Londynie otrzymał wczoraj od angielskiej pary królewskiej zaproszenie na obiad dworski.

— W Wiedniu na placu przed ratuszem przyszło dziś do burzliwych demonstracji antysemickich.

— Sytuacja w zagłębiu Ruhry jest naogół pomyślna. W ostatnich dniach coraz częściej, przybywają do obsadzonego obszaru liczne grupy bezrobotnych niemców, proszących o zatrudnienie.

Z raju bolszewickiego.

Moskwa, 4 marca.

Walka z religją w całej Rosji rozszerza się coraz bardziej. Prezydjum sowietu moskiewskiego wydało postanowienie, zabraniające wszelkiego odbudowywania i naprawiania świątyń wszelkich wyznań inaczej, jak za każdorazowym pozwoleniem komisarjatu dla spraw oświaty. Samodzielne naprawianie świątyń będzie surowo karane.

Sowieckie trybunały rewolucyjne nie potępiają wielożeństwa. W motywach do jednego z wyroków w takiej sprawie powiedziano, że jednożeństwo jest tylko obyczajem, ale nie prawem i że to, co dozwala się mahometanom, nie może być wzbraniane innym obywatelom.

Demonstracje w Wiedniu.

Wiedeń, 4 marca.

Wczoraj po południu odbyło się w sali ratuszowej zebranie żydowskie, jako wyraz protestu przeciw antysemickim wystąpieniom wiedeńckich organizacji nacjonalistycznych. Zebranie to usiłowali zerwać nacjonaliści, którzy w wielkiej liczbie zebrali się przed ratuszem. Gmach ratusza otoczyła policja gęstym kordonem który nacjonaliści kilkakrotnie usiłowali rozerwać, by zniszczyć lokal zebrania. To im się nię udało, natomiast wielu uczestników zebrania żydowskiego zatrzymano i pobito do krwi. Wiele osób zostało zaaresztowanych.

WALKA O MILJONY.

240.

— Dłużnym jesteś może te 70 franków za komorne?

— Tak... za komorne i żywność mojej gospodyni. Nie wiem co jej przypadło takiego dzisiaj od rana. Jak gdyby ją mucha w nos ukąsiła. Powiedziała mi, że ni dnia dalej kredytować nie będzie... że żąda swojej i że jeżeli jej w ciągu 48 godzin nie zapłacę, nie będzie już dla mnie nadal miejsca w wilji gałganiarzów.

— Wielka to zgryzota... lecz czemże ja ci mogę dopomódz? Udaj się do wdowy Perrot.. twej siostry.

— Właśnie od niej powracam!.. Nie ma ani grosza!.. Dochodem ze swej pralni zaledwie koniec z końcem związać jest wstanie.

— To udaj się do swojego szwagra.

— Co... do Verriera?

— Tak wszakże on obraca miljona... mógłby ci więc pożyczyć 15 talarów.

— Wolałby umrzeć z głodu na kupie gnoju, niż prosić o co tego łotra! — zawołał Piotr z uniesieniem.

— Pojmuję to... lecz jego córka... Ona, jak mówią, jest litościwą, miłosierną, coby ci szkodziło prosić ją o pomoc raz jeden?

— Tak, w rzeczy samej, jest to bardzo szlachetna dziewczyna lecz w każdym razie jest ona córką Verriera, a ja po przysiągłem sobie nie przestąpić progu jego mieszkania.

— A Melania Gauthier?

— Skończ-że raz... do kroć piorunów. — Pieniędzy tak zarobionych nie dotknąłbym końcem moiego baczyka.

— Ej! przesadzasz nazbyt, mój kochany... — odparła wdowa. — Woń brudu nie czepia się pieniędzy... trudno zresztą na to uważać, gdy chodzi o opozyskanie dachu nad głową, Ale.... jeszcze ci pozostaje Fryderyk Bertin, mechanik?...

— Nie pleć głupstwa! — huknął powtórnie gałganiarz. — Pieniądze Fryderyka Bertin... toć lepiej byłoby iść prosić o nie Melanię...

— A gdybyś się udał do nowozaślubionych, Eugeniusza Loiseau i Wiktoryny?

— Zaczekaj!.. może to i myśl dobrą... w rzeczy samej! Są to poczciwe dzieci... Loiseau jest dość zamożnym. Wiem, że ma odłożonych kilka biletów stoirankowych... Mógłby mi coś z nich pożyczyć, a upłacałbym mu po sto sous tygodniowo. Pójdę zobaczyć się z Eugeniuszem.

— Loiseau nic panu nie pożyczy — ozwał się siedzący obok mężczyzna w długim łatanym paltocie, mieszając się do rozmowy.

Gałganiarz wraz z wdową Ferron spojrzeli nań ciekawie.

— Pan go znasz? — zawołał Piotr Beraud.

— Wszak pan mówisz o Eugeniuszu Loiseau, który się ożenił przed 6 tygodniami? — odparł nieznajomy.

— Tak... o nim. Jest to mój siostrzeniec.

— Powtarzam więc, iż on panu nic nie pożyczy,..

— Dlaczego?

— Ponieważ ciągle wyprawia wesela od dnia swoich zaślubin Pracuje zaledwie dwa dni w tygodniu i gdyby jego żona nie była pracowitą, wytrwałą robotnicą, nie mieliby w domu kawałka chleba.

— Co pan powiadasz?

— Mówię prawdę.

— I ów próżniak... ten nicpoń unieszczęśliwił Wiktorynę?

— Ma się rozumieć... Uczynił ją najnieszczęśliwszą z kobiet.

— A łotr... rozbójnik!... zduszę go... sponiewieram!

— Zły sposób zachęty, ażeby wrócił do warsztatu.

— No! ja w każdym razie z nim się zobaczę i powiem mu słów parę... Musi się ustatkować... musi się poprawić.

— Dobrzeby to było tak dla jego żony, jak i dla niego.

— Lecz skąd pan go znasz?

— Mieszkam w tym samym okręgu.., i upewniam pana, iż on ci nie pożyczy. Choćby chciał nawet, nie mógłby tego uczynić.

— Do tysiaca djabłów... co zrobić? — wymknął Piotr w zamyśleniu. — Ciężko to i smutno w mym wieku zostać wyrzuconym z mieszkania.

— No... nie martw się pan... — rzekł nieznajomy — może znajdziemy jakiś sposób zaradzenia temu.

V.

— Sposób? — powtórzył gałganiarz — gdzie... jaki? Zamieszkanie nie zapłaci się pięknemi słowami. Ta kobieta żąda pieniędzy i to zaraz. Trudno coś przeciw temu powiedzieć... jest ona w swem prawie. Do załatwienia tej sprawy potrzeba jest 70 fran. Zkąd ja je wezmę, nieszczęśliwy?

D. c. n.

Agitatorowie, biorąc przykład z Warszawy, podburzają robotników, którzy porzucają pracę i zgłaszają się do biur pracy z natarczywymi żądaniami lekkiej a dobrze płatnej roboty.

Jeżeli czynniki rządowe w najbliższym czasie nie podejmą energicznej walki z tym sztucznym bezrobociem, wówczas możemy być świadkami poważnych zaburzeń.

Miljon marek na bezrobotnych. Grono pracowników tutejszej kasy chorych w dniu imienin komisarza kasy chorych p. K. Osiowskiego złożyło zebrane miljon marek, w myśl życzenia solenizanta, na bezrobotnych.

Echa napadu na policjanta. Jak już donosiliśmy, na torze kolejowym pomiędzy Strzemieszycami a Olkuszem znaleziono ciężko rannego policjanta M. Krężla, który po przewiezieniu do szpitala św. Anny w Dąbrowie zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Jak ustaliło przeprowadzone dochodzenie, Krężel eskortował groźnego bandytę Wójcika, którego z więzienia kieleckiego należało przewieść do sądu okręgowego z Sosnowca.

W drodze bandyta, upatrzywszy stosowną chwilę i korzystając z ciemności, wyskoczył z wagonu, uwolniwszy się prawdopodobnie z kajdan, a za nim Krężel, który albo przy upadku z wagonu odniósł śmiertelne poranienie, albo też bandyta go zamordował i ograbił, bowiem rewolwer, pieniądze i dokumenty posterunkowego zrabowano.

Pogrzeb zmarłego na stanowisku policjanta odbędzie się dziś.

Za zbiegłym bandytą zarządzono energiczny pościg.

Echa aresztowania. Aresztowany w swoim czasie, jako podejrzany o zabójstwo dozorcy kopalnianego, sztygar kop. Mortimer p. Karol Sfefek, wypuszczony został na wolność już w dn. 15-go stycznia z braku podstaw oskarżania go o to przestępstwo

To też notatka, która ukazała się w nr. 4 „Iskry" o łączności zabójstwa ze sprawami sercowymi oparta była na plotkach, które w takich wypadkach mnożą się, jak grzyby po deszczu i nieraz dostają się do pism, szkodząc dobrej sławie ludzi niewinnych.

Konfiskata. Onegdaj na balu żydowskim w teatrze zimowym w Sosnowcu, policja skonfiskowała znaczniejszą ilość wódek i likierów. Liczba skonfiskowanych trunków wynosi przeszło 64 butelek.

Wodzireje zabawy pociągnięci zostaną do odpowiedzialności za niedozwoloną sprzedaż alkoholu w dnie, w które obowiązuje ustawa prohibicyjna.

Z teatru.

„GRA SERC".

Sztuka w 3-ch akt. S. Kiedrzyńskiego.

Smutno biegnie życie zbankrutowanej rodziny obywatelskiej Orczyńskich. Po szumnym okresie życia Jana Orczyńskiego, marnotrawiącego spuściznę ojcowską na wyścigi i kobiety, zagląda do domu bieda, z którą się tak rudno mogą pogodzić ludzi przyzwyczajeni ongi do dostatku i zbytku.

Panuje więc w domu Orczyńskich atmosfera rozpacznej nudy, przerywana wybuchami wzajemnych wyrzutów i oskarżeń. Największym jeduak zmartwieniem rodziny jest córka Orczyńskich Irena, którą poniósł swego czasu zbyt krewki temperament na manowce. Rodzina chce ją na swój sposób ratować, planuje więc jej małżeństwo z Romanem, nieświadomym przeszłości Ireny młodzieniaszkiem, kuzynem bogatego krewnego Radwana. Małżeństwo to staje się ostatnim środkiem ratunku i jedyną nadzieją odrodzenia rodowego splendoru domu Orczyńskich. Ale pan Jan Orczyński, nie miał przez całe życie szczęścia w swych planach, a więc i ten plau się nie udaje. Radwan, który był właśnie pierwszym kochankiem Ireny, znając jej nieokiełzany a zmienny temperament nie dopuszcza do małżeństwa. Szereg silnych i tragicznych sytuacji, przepojonych całą nędzą moralną bankructwa, daje całość robiącą głębokie na widzu wrażenie. Jeden jaśniejszy promień, to Mora-Morski, t a k ż e b a n k r u t, ale w najszlachetniejszym tego słowa znaczeniu, któremu pozostało jedno—wierna gitara. Smętna piosenka Morskiego, to jakby akompanjament muzyczny dla całej sztuki. Smutek i beznadziejność.

Sztuka grana była na ogół dobrze, a jeśli były pewue usterki, to chyba powodowane zbyt krótkim czasem, którym dysponowali artyści i reżyser, przygotowując wystawienie sztuki Na plan pierwszy wysuwa się postać Ireny w interpretacji p. Chojnackiej. Szczery i szeroko pojęty realizm jej gry stworzył typ aktorsko doskonały. Niektóre sceny np. w drugim akcie, gdy Irena, podniecona koniakiem, wyznaje Romanowi całą prawdę, wypadły wprost wzorowo. Irenę będzie mogła p. Chojnacka zaliczyć do swych najlepszych kreacji.

Na równym poziomie gry utrzymali się pp. Jarema, jako Mora-Morski i Palański, jako młody Orczyński. Jarema dał postać nadzwyczaj subtelnie, a konsekwentnie pomyślaną i zagraną, doskonale wyczuwając moment, że Mora-Morski, jest więcej jak jedną z postaci sztuki, że jest antytezą tego wszystkiego, co opanowało i ciągnie w przepaść rodzinę Orczyńskich.

P. Palański grał rolę, jakby dla niego stworzoną, grał ją więc doskonale. Julek, z całą cyniczną świadomością tego, co się wokół dzieje, kpi z siebie i Morskiego i ze wszystkich. Palański podkreślił bardzo umiejętnie ten nastrój „wisielczego humoru", charakterystycznego dla Julka i udało mu się to w zupełności. Radwan, p. Romana był bez zarzutu, przydałoby się się tylko lepsze opanowanie pamięciowe roli. P. Ostaszewski grał rolę Romana dobrze, tylko niepotrzebnie naszym zdaniem zmienił swój głos młody na jakieś młodzieniaszkowe kwilenie.

P. Kisielewski i p. Kossakowska, jako małżonkowie Orczyńscy, dali typy wierne i dobrze ujęte.

Podkreślić należy doskonałą scenę zbiorową w akcie 2-gim, dzięki świetnie granym rolom epizodycznym. P. Thiel i p. Zwolińska, jako Kliccy, Helleńska, Maassówna i Rogowski, jako ich dzieci i telegrafista Żaliński byli wyśmienici.

Dziś—Będzin Grana będzie sztuka Stefana Kiedrzyńskiego „Gra serc" w wykonaniu całego personelu teatru sosnowieckiego.

Sroda — Dąbrowa. Swietna komedja Kiedrzyńskiego „Zabawa w miłość. Przedstawienie to przeznaczone jest na cel dobroczynny, to też bezwątpienia sala będzie przepełniona po brzegi. Początek godz. 8 wieczorem.

Sroda — czwartek — piątek zapowiedziane są występy artysty teatru „Rozmaitości" Władysława Łenczewskiego w otoczeniu własnego ensemble'u. W środę grana będzie komedja Molnara „Djabeł".

Przedstawienie dla młodzieży po cenach najniższych odbędzie się w nadchodzącą sobotę, drugie z rzędu w sezonie bieżącym. Ze sceny przemówi Bogdan Katerwa w swoim niewinnym, a pełnym humoru „Urwisie". Na trzecie takie przedstawienie artyści specjalnie przygotowują „Sluby panieńskie". Początek przedstawienia godz. 4-ta popołudniu. Bilety już nabywać można.

„Pocałunek wojny" ukaże się jako premjera w nadchodzącą sobotę, a zaciekawienie jest tym większe, że ujrzymy młodą, a pełną talentu artystkę p. Halinę Cieszkowską. Próby pod reżyserją St. Knake-Zawadzkiego już się odbywają.

Na powyższy repertuar sprzedaż biletów rozpoczęta.

Ofiary.

Marek 72,000, jako dalszy ciąg składk zebranych już poprzednio w sumie marek 71.000, zamiast wieńca na grób wiecznej pamięci Eligjusza Niewiadomskiego, składa grupa pracowników huty Milowice na poparcie praktycznej walki o odżydzenie Polski do rozporządzenia posła St. Dymowskiego w Warszawie.

—. Z okazji imienin przełożonej Heleny Malczewskiej składają nauczyciele gimnazjum tegoż imienia w Zawierciu 30 tys. marek na ubogich według uznania Redakcji.

A. Tochowicz, St, Geppert, F. Bisaga.

Pieniądze przesyłamy przekazem pocztowym.

Dla dobra sportu.

Sosnowiec, 6 marca.

Władze miejskie w Sosnowcu zasypywane są i będą jeszcze prośbami o utworzenie miejskiego boiska gier i zabaw ruchomych. Starania w tym kierunku czynią poszczególne kluby sportowe, rada wychowania fizycznego, oraz związek piłki nożnej w Zagłębiu Dąbrowskim.

W Zagłębiu sport nie znalazł dotąd należytego zrozumienia. Magistrat wraz z radą miejską tak jest zajęty sprawami bieżącymi i tyle ma kłopotów czego główną przyczyną są pustki w kasie, że dopraw̨dy trudno się dziwić zupełnej niemal obojętności dla sportu, który wszakże w życiu obecnego pokolenia odgrywa rolę naprawdę niepoślednią.

Warto się jednak zastanowić, czy utworzenie boiska nie byłoby połączeniem pięknego z pożytecznym, przyczym piękno byłoby w spełnieniu obowiązku wobec rodzimego sportu, a pożytecznym... dochód dla miasta.

Sytuacja w sporcie miejscowym jest poprostu katastrofalna. Około 20 towarzystw i klubów sportowych może korzystać tylko z jednego jedynego boiska przy ulicy Wiejskiej, drugie bowiem boisko klubu „Victorja", istniejące jeszcze w ub. roku odebrał magistrat, gdyż plac ten jest własnością miasta. Boisko przy ul. Wiejskiej zarówno pod względem sportowym, jak i pod względem hygieny, absolutnie nie odpowiada swemu przeznaczeniu. Brak bowiem najelementarniejszych urządzeń sportowych; tumany kurzu czynią sport na tym boisku parodją ćwiczeń fizycznych.

Wśród rozmaitych projektów, gdzie mogłoby być urządzone boisko, na uwagę zasługuje projekt utworzenia boiska na placu przy ul. Piłsudskiego róg Alei. Plac ten jest w śródmieściu, z powodzeniem więc mogłyby do południa korzystać z niego szkoły, wszelkie zaś publiczne zawody cieszyłyby się większa frekwencją, stąd zysk dla magistratu, który pobiera odpowiedni podatek, jak od widowisk. Pozatym kluby sportowe płaciłyby miastu czynsz dzierżawny, co wszystko razem wziąwszy w niedługim czasie mogłoby wrócić miastu w stosunkowo niedługim czasie wszystkie wydatki, związane z urządzeniem. boiska.

Chociaż istotnie ciężkie są teraz czasy, choć może boisko sportowe wobec innych spraw pilniejszych jest obecnie do pewnego stopnia luksusem, to jednak warto się nad tą sprawą zastanowić i nie tamować naszej młodzieży drogi do zdobycia tężyzny fizycznej, tak koniecznej w czasach ogólnego cherlactwa. Słusznie mówią amerykanie, że otwarcie jednego boiska równa się zamknięciu kilkunastu szynków.

Gdyby magistratowi nie starczyło funduszów na urządzenie boiska, to niewątpliwie na jego apel młodzież sportowa chętnie podjęłaby się pracy nawet bezinteresownie w chwilach wolnych od zajęć, byle dzieło budowy doprowadzić do końca. Jeżeli tylko nasze władze miejskie naprawdę gorąco wezmą tę sprawę do serca, to można mieć nadzieję, że już w najbliższym sezonie Sosnowiec będzie w posiadaniu boiska, odpowiadającego wszelkim wymaganiom naszych sportowców.

Bezczynność komiśji do walki z drożyzną.

(Korespondencja własna „Iskry").

Warszawa, 4 marca.

Za ciężkie grzechy całego żywota Sędzia Najwyższy słusznie mię pokarał mandatem członka komisji przeciwdrożyźnianej. Siedemnaście pełnych posiedzeń, dwa posiedzenia podkomisji, a jedyna, opracowywana przez komisję rezolucja do rządu, jeszcze nie gotowa. Rezultat więc tych nadmiernych wysiłków i wielogodzinnych obrad nikczemny.

Ale dlaczego?

Otóż to „dlaczego" domaga się natychmiastowych wyjaśnień. Każdy z nas rozumie, że walka z drożyzną wymaga metod gospodarczych, nie zaś administracyjnych. To samo nawet pojmuje wytrawny ekonomista i całkiem kiepski socjalista, poseł towarzysz Djamand, który jednak miał cywilną odwagę głośno się do swego postulatu ekonomicznej walki z drożyzną przyznać.

Tylko cóż z tego, że wszyscy to rozumiemy, skoro poszliśmy inną drogą. Stworzyliśmy komisję sejmową do walki z drożyzną, wyszukaliśmy już przy pomocy towarzyszów nadzwyczajnego komisarza, wielce dostojną osobę, pana Hartleba, no więc musimy walczyć doraźnie, natychmiast, środkami administracyjnymi. Otaki już nasz los: opaczny, najeżony nadmiernymi trudnościami, i Bóg to raczy wiedzieć, czy prowadzący do celu.

Istotne przyczyny drożyzny sądla każdego widoczne. A oto one:

Brak zaufania do chwilowo balansującej wzwyż i zniż, natomiast tendencyjnie spadającej marki polskiej; stąd każdy ucieka przed tą nieszczęsną walutą, sprzedaje, kiedy musi, i na wszelkie możliwe sposoby stara się ją ulokować w artykułach, głównie w artykułach pierwszej potrzeby; to jedna przyczyna.

Niezdrowe warunki handlowe, kiedy dziś handlujących, kupców z bożej łaski, mamy tylu, ilu ich od stworzenia świata nie bywało, wskutek czego zakres operacji jest mniejszy, a chęć zdobycia fortuny, zwłaszcza wobec zawrotnej szybkości, z którą ucieka czas powojenny, a wraz z nim i życie przemija, znacznie silniejsza; stąd każdy rozkłada swe koszty utrzymania, swe zyski i swe ubezpieczenia na wypadek obniżenia wartości marki na znacznie mniejszą ilość towarów—to druga przyczyna.

A trzecia — to słaba wytwórczość powojenna w stosunku do przedwojennej, pewne lenistwo producentów i pośredników, który najczęściej cały swój spryt wysilają w tym kierunku by sztucznie przy pomocy pustego skarbu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej jakoś tam najmniej stracić, najmniej cierpieć i jak najmożliwiej zachować przedwojenne warunki bytowania.

O czwartej przyczynie, to jest o braku zaufania społeczeństwa do rządu, nie będę mówił, bo ten brak zaufania najlepiej się mierzy nieufnością do własnej obiegowej waluty i w tamtej pierwszej przyczynie całkowicie się zamyka.

Kto chce więc w naszym kraju zdusić tego wampira, który przedewszystkim sfery pracujące wysysa, kto chce ubić obuchem w łeb naszą drożyznę, ten musi dążyć do rządu, cieszącego się zaufaniem społeczeństwa, rządu pewnego, rządu z długotrwałą przyszłością; musi dążyć do stabilizacji naszej waluty i gruntownej reformy skarbowej; do uzdrowienia naszego życia gospodarczego i do uzdrowienia i unarodowienia naszego handlu.

Ale to daleka perspektywa, a tymczasem drożyzna już nas niepomiernie dusi i w najbliższych tygodniach może dodusić skutecznie. Więc biedzi się nieszczęsna komisja nad każdym artykułem swej pierwszej, z takim trudem i mozołem rodzonej rezolucji.

Wywozić, czy nie wywozić i co wywozić zagranicę? Dać towarzyszowi Harlebowi, czy nie dać pozwolenia ua przymusowy zakup artykułów żywnościowych? Uznać rolników, zbywających artykuły własnej produkcji, za handlujących i stosować do nich wszystkie postanowienia o walce z lichwą i spekulacją, czy też nie? Przyjść z pomocą finansową spółdzielniom i organizacjom spożywczym miejskim, czy nie, i jeżeli przyjść, to w jakim zakresie?

Debaty, debaty i debaty... Dobrze, że się już kończą i że w przyszłym tygodniu komisja do walki z drożyzną stanie ze swym wypoconym elaboratem przed sejmem.

O, biedni konsumenci, uginający się pod ciężarem drożyzny, jeżeli w tej chwili przeklinacie sejmową komisję przeciwdrożyźnianą, to pomyślcie tylko, że nieszczęsnych posłów, zasiadających w tej komisji, tak samo drożyzna gniecie z tym jeszcze tylko dodatkiem, że niemniej ich gniecie sama komisja do walki z drożyzną.

Bronisław Knothe.

Kronika.

Kalendarzyk.

6 Wtorek.	Dziś Wiktora. Jutro Tomasza. Wsch. słońca 6 47 Zach . 5.39

Osobiste. W dniu wczorajszym powrócił z Warszawy prezydent m. Sosnowca p. Felicjan Wieczorek i objął urzędowanie.

Mianowania. Jak się dowiadujemy, dotychczasowy dyrektor kopalni Flora w Dąbrowie, p. K. Faryaszewski, został dyrektorem zarządzającym tegoż tow., a dyrektorem handlowym p. A. Zdanowski.

Dyrektorem zaś kopalni Reden został p. W. Hardt, a zawiadowcą tejże kopalni p. M. Zbyszewski.

Mnożnik celny 3.000. Od d. 4 b. m. podlegają opłacie cła z mnożnikiem 3000 następujące towary: szkło taflowe, dęte i lane, kwas octowy, spirytus drzewny i aceton, lonty smołowane nieugataperkowane.

Jak drożeją wyroby włókiennicze? W lutym, w porównaniu ze styczniem ceny worobów włókienniczych podrożały o 400 proc. od listopada r. z. o 730 proc.

Wywóz gołębi jest zakazany. Od dn. 1 b. m. na mocy rozporządzenia ministra skarbu gołębie można wywozić tylko za zezwoleniem ministra spraw wojskowych.

Ceny wyrobów walcowanych. Związek polskich hut żelaznych ustalił, zacząwszy od dnia 3-go b. m. aż do odwołania następujące ceny zasadnicze na wyroby walcowane: 1) żelazo handlowe 2,200 mk, przy zamówieniach od 50 ton, przy zamówieniach mniejszych cena wyższa o 2 proc.; 2) bednarka: zimnowalcowana 4,400 mk., gorącowalcowana 2,500 mk.; 3) drut 2,850 mk.; 4) blachy 2930 mk,; 5) żelazo uniwersalne 2930, wszystkie ceny za kilogram loco huta, wysyłająca przy zamówieniach pełnowagonowych. Do powyższych cen zasadniczych doliczane są dopłaty obowiązujące w dniu wysyłki.

Wpisy szkolne. Rada ministrów na posiedzeniu w dn. 1 lutego uchwaliła w II półroczu b. roku szkolnego pokryć ze środków skarbu wpisy za dzieci pracowników państwowych, uczęszczających do szkół średnich prywatnych, z braku miejsc w szkołach rządowych. Odnośny okólnik o postanowieniu rady ministrów wydział prezydjalny ministerjum skarbu zakomunikował poszczególnym ministerjom, ale, jak twierdzą ministerja, w wyznaczaniu funduszów nastąpiło opóźnienie, przez co wypłata wpisów doznaje zwłoki. Zakłady naukowe nie uznają tej zwłoki i grożą wydaleniem dzieci urzędników państwowych ze szkół.

Jakie komorne będziemy płacili? Na ostatnim posiedzeniu rady mieszkaniowej w Warszawie zdecydowano, że wogóle wliczenia opłaconych dotychczas osobno świadczeń do komornego, podnieść trzeba poprzednio uchwalone normy przewalutowania.

Normy poprzednie podwójne, a więc i rubel płaconego przed wojną komornego równać się ma 1000 mk., 1 korona 400 markom 1 marka 460 markom.

Osobno płacić mają lokatorzy tylko za windy i ogrzewanie centralne.

Subskrypcja pożyczki złotej. W oddziele polsk. kraj. kasy pożyczkowej w Sosnowcu, od dnia 18.X.23 r. subskrybowano 251.150 złotych polsk„ co wedle wartości kursowej równa się 868.999,400 mkp. Jak widzimy subskrypcja 8 proc. pożyczki złotej w Zagłębiu Dąbr. nie jest zbyt wielka.

Posłowie przy pracy. Do Zagłębia zawitał sam p. poseł Łańcucki, który w ubiegłą niedzielę urządził dwa wiece, mianowicie w Czeladzi i w Dąbrowie.

Prawdopodobnie widok skonsygnowanej policji ochłodził zapał komunisty do wycieczek i nawoływania do przewrotu, i jedynie tylko po dwugodzinnym omawianiu różnych spraw i bolączek chwili obecnej, Łańcucki nawoływał do zorganizowania kongresu powszechnego organizacji bolszewickiej i utworzenia wspólnego frontu przeciwko reakcji i kapitalizmowi.

Wszystko to robotnicy słyszeli już tysiące razy, to też mowy bolszewickiego przedstawiciela nie wywarły wrażenia. Robotnicy rozczarowani opuszczali zebrania.

Innego systemu użył drugi poseł, p. Stańczyk. który na wiecu na Niemcach z braku innych argumentów, napadł w gwałtowny sposób na policję, zarzucając jej, że idzie na pasku stronnictw prawicowych, natomiast odnosi się wrogo do robotników i ich organizacji, szykanując i utrudniając im pracę.

Winę tego p. poseł zwala na wadliwą organizację policji, która rekrutuje się z złodziei i bandytów.

A więc zaczyna się konkurencja pomiędzy przedstawicielami „klas uciśnionych", i z braku argumentów podburza się tłum zamiast postarać się dlań już nie o lepszą strawę duchową. bo tej posłowie nie mają, lecz choćby o trochę zwykłego chleba, które go tak brak robotnikowi.

Jak zarabiają pośrednicy? Że nie zawsze należy oskarżać producentów rolnych o lichwę żywnościową, mamy przykład żywy na mleku. Otóż handlarze hurtowi mlekiem mają zawarte kontrakty z dworami w powiatach, sąsiadujących z agłębiem, na dostawę mleka loco stacja po 2500 za garniec, u nas zaś w sklepach litr mleka kosztuje 2000 mk., czyli, że przewóz koleją, dostawa do sklepu i zarobek wynosi na garncu 5500 mk. bez uzględnienia wody dolewanej stale, bez uwzględnienia zysku ze zbieranej na miejscu śmietanki.

To są fakty, którym nikt z pp. hurtowników ani obywateli ziemskich nie zaprzeczy, możeby więc władze nasze wzięły się do robienia porządku z paskarzami, poczynając od mleka.

Choroby zakaźne w powiecie. Od dn. 18 do 24 lutego zachorowało w Sosnowcu: na ospę 1 osoba, tyfus brzuszny 5, tyfus plamisty 2, gruźlica otwarta 10; w Dąbrowie na tyfus plamisty zapadło osób 2; w Zawierciu na orę osób 10 i na gruźlicę otw. osób 8; w Zagórzu na tyfus brzuszny zapadła w tym czasie 1 osoba.

Wrost drożyzny. W Sosnowcu na posiedzeniu w sprawie badania wzrostu drożyzny, które odbyło się w dniu 3 marca br., ustalono, że drożyzna w Sosnowcu, w lutym wzrosła o 71.99 proc. w stosunku do stycznia br.

Jak widzimy drożyzna w Polsce, przedewszystkim w Zagłębiu Dąbrowskim, z każdym miesiącem coraz bardziej wzrasta.

Likwidacja strajku w cem. „Górka". Dzięki interwencji inspektora pracy, p. Gallota zlikwidowany został strajk personelu technicznego w cementowni „Górka". Strajkujący otrzymali takie uposażenie, jakie mają inni urzędnicy i personel techniczny, pracujący w podobnych zakładach w zachodniej Małopolsce; następnie zostali wszyscy przyjęci z powrotem do pracy i otrzymają etatowe zajęcia.

Podwyżka płac. W zakładach włókienniczych Berndta w Zawierciu, po dłuższych pertraktacjach otrzymali urzędnicy oraz personel techniczny podwyżkę 80 proc. dotychczasowych płac.

Walne zebranie straży ogniowej ochotniczej w Sosnowcu odbędzie się w dniu 14 marca r.b. o godz. 7 wieczorem w sali rady miejskiej przy ul. Warszawskiej nr. 6 z następującym porządkiem obrad:

1) odczytanie i zatwierdzenie protokułu ostatniego zebrania,
2) sprawozdanie ogólne,
3) sprawozdanie finansowe,
4) sprawozdanie komisji rewizyjnej,
5) sprawa likwidacji straży,
6) wybory 8 miu członków zarządu, 3-ch komisji rewizyjnej, wice - komendanta i gospodarza.
7) zatwierdzenie budżetu na 1923 rok,
8) określenie wysokości składki na 1923 rok,
9) wnioski.

Stosownie do uchwał zarządu straży zebranie uznane jest za organizacyjne i prawo głosu mają nowozapisujący się członkowie zarówno czynni jak i popierający. Zapisy i składki będą przyjmowane przy wejściu na salę.

Ze względu na wniosek likwidacji straży, prosimy o jaknajliczniejsze przybycie wszystkich, którzy interesują się sprawą straży.

Akcja przeciwpożarna w powiecie. Rozumiejąc potrzebę należycie zorganizowanej i postawionej akcji przeciwpożarowej, sejmik będziński zaangażował instruktora, p. Wochtmana, który przedewszystkim przystąpił do lustracji istniejących w powiecie będzińskim straży ogniowych.

Liczba ich w powiecie dochodzi do 60, przy udziale 2000 uczestników, nie licząc straży zorganizowanych przez przemysł

Nagół połowa straży zaopatrzona jest nieźle w rekwizyty pożarowe, pozostałe straże wykazują mniejsze lub większe braki.

Dotychczas zlustrowano około 20 straży i wszędzie znać duże ożywienie i dążenie do postawienia tych organizacji na należytym poziomie.

W ub. miesiącu zorganizowana została nowa straż ogniowa w gm. Poręba.

Celem przeszkolenia i ujednostajnienia akcji, uruchomione będą od maja trzydniowe kursy, w których wziąć muszą udział wszyscy uczestnicy straży ogniowych.

Akcja walki z groźnym żywiołem, który zwłaszcza po wsiach wyrządza ogromne spustoszenia, znajduje w sferach rolniczych coraz większe zrozumienie, to też praca w tym kierunku nie będzie natrafiała na większe przeszkody, tymbardziej, że sejmik spieszy z pomocą materjalną i w toku bieżącym wstawił do budżetu na cel powyższy kilkadziesiąt miljonów mk.

Sztuczny wzrost liczby bezrobotnych. Skutkiem agitacji różnych czynników antypaństwowych a przedewszystkim komunistycznych. od kilku dni daje się odczuć ferment wśród bezrobotnych, którzy coraz gwałtowniej domagają się wprowadzenia większych zapomóg i otwarcia bezpłatnych kuchni.

Ś. P.
Juljanowi Hofmanowi
w rocznicę śmierci.

Rok upłynął od chwili. kiedy rozstał się z tym światem ś p. Juljan Hofman. Zmarły był tą postacią, o której śmiało powiedzieć można, że żyła prawdziwie pełnią życia, gdzie myśl, uczucie, wola i ciało narówni pracują. Był to człowiek, który od wczesnej młodości czas wolny od pracy na chleb powszedni poświęcał dla dobra ogólnego, niezmordowanie pracując na polu narodowo-politycznym i oświatowo-społecznym.

Urodzony w roku 1874, ukończywszy szkoły w Piotrkowie, dość wcześnie poszedł w świat do ludzi po pracę i znalazł ją dość szczęśliwie u dzielnych i zacnych ludzi braci Łukasza i Jana Borkowskich.

Była to snać dobra szkoła dla niego w tych pierwszych na owe czasy kupców polskich w Dąbrowie Górniczej, albowiem po krótkim czasie pobytu w roku 1895 przechodzi stąd jako już zdolny i bardzo obowiązkowy pracownik do tak poważnej instytucji, jaką jest rada zjazdu przemysłowców górniczych i niezależnie od tego obejmuje stanowisko zastępcy redaktora „Przeglądu Górniczo-Hutniczego“ i rozpoczyna tu drukować swe prace z dziedziny ekonomji i statystyki. Każdy artykuł jego odznacza się niezwykłą dokładnością, jest jasny, zwięzły i wyrażony piękną polszczyzną. Znać, że był to człowiek wiedzy gruntownej i jasnego umysłu. Na stanowisku tym pozostaje do 1920 i w tym mniej więcej czasie zostaje prezesem związku ludowo narodowego koła dąbrowskiego i członkiem rady naczelne „Ludnaru“ w Warszawie. Jest prezesem komitetu plebiscytowego górnośląskiego, dalej prezesem ligi obrony ziemi wileńskiej, prezesem Macierzy Szkolnej, czynnym członkiem „Sokoła“ i „Lutni“. Czas ten człowiek znajduje na wszystko i cenne swe usługi bezinteresownie ofiaruje pomimo trudnych warunków materjalnych w okresie wojny światowej.

W roku 1920 przechodzi do tow. akc. kopalni węgla „Flora“ dla objęcia odpowiedniejszego dla siebie stanowiska dyrektora handlowego tejże kopalni. I tutaj dopiero w pełni ujawniły się piękne zalety jego ducha, serca i umysłu. Cechą jego charakteru była skromność, granicząca prawie z pokorą, jak na człowieka głęboko religijnego przystało. Był nieprzyjacielem wszelkiej pychy i blichtru i odznaczał się zawsze uprzejmością dla wszystkich. nietylko dla tych z góry, ale i dla tych z dołu, tych właśnie upośledzonych przez los życia, czym zaskarbił sobie pełny szacunek i miłość prawdziwą podwładnych i całkowite wyróżniające go uznanie ogólne.

Praca jego każda była nadzwyczaj wydatna, zawsze aktualna i ścisle dostosowana do wymagań chwili bieżącej.

W dniu 5 marca 1922 r. nieubłagana choroba piersiowa przecięła to piękne pasmo pracowitego i owocnego żywota Jego pozostawiając głęboki żal w sercach tych wszystkich. którzy mieli szczęście z nim bliżej obcować. On odszedł, duch Jego pozostał tu z nami na ziemi i promieniując, do zbożnej pracy ludzi zagrzewa.

Z kraju.

Zamek w Żółkwi. Dowiadujemy się, że rząd nabył na własność cały kompleks gmachów historycznego zamku w Żółkwi (we wchodniej Galicji) i na ten cel wyznaczył pierwszą kwotę 50 miljonów mk. Ministerjum robót publicznych opracowuje projekt restauracji zamku, celem doprowadzenia głównego skrzydła gmachu do stanu, w jakim znajdował się za czasów Sobieskiego; inne zabudowania gmachów mają być przeznaczone dla użyteczności instytucji kulturalno-oświatowych i dla władz miejscowych. Przed wojną w zamku mieściło się starostwo.

Bursztyn pod Grodnem. W kopalni gliny w cegielni „Stanisławów“, pod Grodnem, na głębokości około 5 metrów, w warstwie gliny budowlanej, czyli napływowej, natrafiono na bursztyn. Wydobyte kawałki skamieniеliny mają, piękną barwę złotą, o mlecznym zabarwieniu, czyli jest to tak zwany bursztyn królewski.

Wykopalisko. W Osiu, w Poznańskim przy rozkopywaniu ziemi w bliskości tartaku p. Kubicy natrafiono na urnę, która przez nieostrożność ludzi pracujących została uszkodzona. Pozostały jedynie szczątki czaszki i naramienniki.

Pijaństwo i karciarstwo na prowincji. Pisma prowincjonalne donoszą o rozpowszechnianiu się pijaństwa na prowincji, po małych miasteczkach, a nawet po wsiach, które nie posiadają zupełnie szynków. Zgubny nałóg krzewią potajemne szynki, które jednocześnie prowadzą potajemne szuleruie. Ostatnio taką norę wykryła policja we wsi Dobre w płockim.

Wykryte nadużycia. W departamencie VII intendentury ministerjum spraw wojskowych w Warszawie wykryto nadużycia pieniężne, sięgające sumy 200 miljonów mk. Ponieważ nadużycia te uprawiano od dłuższego czasu, a dopiero w tych dniach natrafiono na ślad sprawców. Trudno ustalić rzeczywistą ich sumę. W sprawę tę wmieszani są dwaj urzędnicy, jeden cywilny i jeden wojskowy, których aresztowano. Dochodzenia w tej sprawie prowadzi sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi Luxemburg,

O zarobki w złotych polskich. Łódzkie organizacje robotnicze złożyły związkowi przemysłowców oraz wysłaty do ministerjum pracy obszerny memorjał umotywowany szeregiem względów ekonomicznych, a domagających się przeliczenia dotychczasowych zarobków robotniczych na złote polskie. W sprawie tej odbyły się w piątek i w sobotę liczne zebrania, na których postanowiono wszcząć energiczną akcję celem przeprowadzenia tej reformy. Organizacje robotnicze zawiadomiły o wszczęciu tej akcji organizacje w innych miastach i ośrodkach przemysłowych celem jej uogólnienia.

Wyrok śmierci. Sąd doraźny we Włoszczowie skazał na karę śmierci za zbrojny napad rabunkowy mieszkańców Szczekocin: Władysława Nowakowskiego, lat 22 i Józefa Cabana, lat 23, przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano za miastem o g. 8 m. 50 rano.

Wisła ruszyła. Z Warszawy donoszą: Trwająca od tygodnia odwilż, przeplatana deszczem, przyczyniła się, że wczoraj Wisła ruszyła W sobotę około południa pękła powłoka lodown przy moście ks. Poniatowskiego, poczym stopniowo prysnęły lody aż po most kolejowy przy cytadeli. Około g. 1 po południu Wisła pod mostem Kierbedzia była już częściowo wolna od lodów.

Od ulicy Steinkelera aż do mostu kolejowego utworzyły się zatory nie grożące niebezpieczeństwem.

Na moście Kierbedzia i na brzegach Wisły gromadziły się tłumy mieszkańców Warszawy i Pragi.

Ostatnie telegramy.
(Przez telefon)

Dymisja czy rekonstrukcja?
Warszawa, 5 marca.

W sprawie pogłosek o podaniu się rządu gen. Sikorskiego do dymisji, dowiadujemy się z wiarygodnego źródła o zupełnej bezpodstawności tych pogłosek, które powstały prawdopodobnie stąd, że rząd jest zdecydowany dokonać w ciągu 2 tygodni obsadzenią tek dotychczas pozostających pod kierownictwem urzędników, jak ministerjum rolnictwa i oświaty. Możliwa jest także zmiana na stanowisku ministra przemysłu i handlu.

Ulgi dla rezerwistów.
Warszawa, 5 marca.

Dziś została ogłoszona decyzja rady ministrów w sprawie zwolnień i ulg dla rezerwistów rocznika 1895, 1896, 1897 powołanych na 8-tygodniowe ćwiczenia wojskowe. Według tej decyzji zostali całkowicie zwolnieni od ćwiczeń ochotnicy z 1920 roku, natomiast studenci otrzymają odroczenia tylko o tyle, o ile złożą podania poświadczone przez władze uniwersyteckie.

Podrożenie papierosów.
Warszawa, 5 marca.

Od dziś wszedł w życie nowy cennik wyrobów tytuniowych. Podwyżka wynosi dla papierosów z fabryk rządowych i prywatnych od 70—80 proc.

Jugosławja i Włochy.
Belgrad, 5 marca.

Na mocy umowy między Włochami a Jugosławją, wojska jugosłowiańskie zajęły dziś trzecią strefę Dalmacji.

Zamachy w Kairze.
Londyn, 5 marca.

Według otrzymanych tu wiadomości, w stolicy Egiptu, Kairze dokonano ponownie zamachu dynamitowego w dzielnicy angielskiej wojskowej. Zabity został 1 żołnierz, rannych 4.

Dyskusja sejmowa nad expose min. Grabskiego.
Warszawa, 5 marca.

Sejm przystąpi jutro do dyskusji ogólnej nad projektem sanacji skarbu, przedstawionym przez min. Grabskiego. Odesłanie projektu do komisji po pierwszym czytaniu jest zapewnione. Część posłów zamierza złożyć wniosek o wyznaczenie komisji tygodniowego terminu dla przedstawienia referatu, tak, aby ustawa mogła wejść w życie jeszcze przed świętami.

Włochy i Anglja wobec sprawy naszych granic wschodnich.
Warszawa, 5 marca.

Według otrzymanych tu wiadomości w sprawie ustalenia granic wschodnich, rząd włoski przyłączył się całkowicie do wniosku francuskiego o sankcji granic Polski, zgodnie z postanowieniami traktatu ryskiego.

Dotychczas jednak poseł angielski w Paryżu nie ma wyraźnych instrukcji w tej sprawie i wobec tego możliwe jest, że spodziewana w tym tygodniu decyzja jeszcze się odwlecze.

Sprawa kinematografów w Warszawie.
Warszawa, 5 marca.

Wobec zamknięcia kin, magistrat warszawski zamierza podobno sam podjąć się organizacji przedstawień kinowych w lokalach teatrów miejskich.

Giełda.

GIEŁDA SOSNOWIECKA.
Sosnowiec, 5 marca.

Dolary	41.740
Franki szwajc.	8400
Franki franc.	2725
Funty szter.	214.000
Marki niem.	1.50
Kor. czeskie	1325
„ austr.	—

GIEŁDA WARSZAWSKA.
Warszawa, 5 marca.

Dolary	45250
Franki franc.	2720
Funty szter.	210.000
Marki niem.	1.85
Kor. czeskie	2330
„ austr.	—

ZAWIADOMIENIE.

Zarząd Domu Ludowego zawiadamia Sz Sz Członków, iż w dniu 18 marca, w niedzielę b. r. w lokalu przy ulicy Jasnej 26, o godz. 3-ej po poł odbędzie się

OGÓLNE ROCZNE ZEBRANIE CZŁONKÓW DOMU LUDOWEGO.

W razie nieprzybycia dostatecznej do prawomocności uchwał liczby członków, zebranie w II im terminie odbędzie się w tymże dniu i tymże lokalu o godz. 4-ej popołudniu, prawomocne bez względu na ilość osób.

PORZĄDEK DZIENNY: 1) Odczytanie protokułu z ostatniego Walnego Zebrania. 2) Sprawozdanie z działalności instytucji. 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 4) Bilans za r, 1922 i zatwierzzenie budżetu na r. 1923. 5) Wybory Zarządu i Komisji Rewizylnej. 6) Wolne wnioski, które, według ustawy, winny być zgłoszone Zarządowi na tydzień przed zebraniem.

Zarząd prosi Sz. Sz. Członków o liczne przybycie na Zebranie.

OGŁOSZENIE.

Zawiadamiam p. p. **Członków Zarządu Związku b. Wojskowych W. P.** w Dąbrowie, że reskryptem z dnia 7-II 1923 otrzymanego dnia 24 lutego Województwa Kieleckiego za L. pr. 1283/9 II wobec niezastosowania się do reskryptu z dnia 5/4 1922 L. pr. 1210/1-2 opartego na art. 21 tymcz. przepisów o stowarzyszeniach i związkach tudzież reskryptu z dnia 9-11 1922 r L. pr. 4991/8/II odmówiło zatwierdzenia statutu związku. Wobec przysługującego nam prawa wniesienia rekursu do Ministr. Spr. Wewnętrz. w terminie 14-dniowym, zawiadamiam p.p. członków zarządu, że wobec wezwania Starostwa Będzińskiego do natychmiastowego zawieszenia działalności Związku, wystąpiłem do tegoż z prośbą o zezwolenie zwołania zebrania członków Zarządu w celu likwidacji lub dalszej działalności Z.B. W. w Dąbrowie. O dniu i miejscu zebrania zawiadomię p.p. członków w swoim czasie.

prezes Zw. B. Wojsk. W. P. w Dąbrowie

1861 **H. SZELIGOWSKI.**

OSTRZEŻENIE.

W dniu 4 marca r. b. zaginęły następujące weksle:

Nr. 304	na sumę	2,000,000 mk.	pod pieczęcią firmową „Juljan Ingster“ podpisany Plessner.
„ 305	„ „	500,000 „	
„ 306	„ „	500,000 „	
„ 307	„ „	1,000,000 „	Z wystawienia „A. Merin żyranci Juljan Ingster podpisany Sz. Plessner.
„ 308	„ „	1,000,000 „	

Powyższe weksle unieważnia się, ew. znalazcę uprasza się o zwrot do Adm. „Iskry“ za wynagrodzeniem. —3

OSTRZEŻENIE.

Wdawać się nie chcę w szersze a kosztowne rozpisywanie się, gdyż dla wielu i tak jest to zbędne, lecz uważam za stosowne dla przyjętej formalności choć lakonicznie ostrzedz niniejszem pewną kategorję osobników, którzy uwierzywszy nikczemnej potwarzy mych wrogów — niesłusznie poniewierają cześć mego ś.p. Ojca, a za mną bezkrytycznie wypuszczać zaczynają „cuchnące granaty“, że przeciw takim bezmyślnym jednostkom wystąpię sądownie, gdzie dowiedzą się, czy w mściwej bredni mych nieprzyjaciół znajduje się choćby jedna szczypta rzetelnej i bezstronnej prawdy.

Sosnowiec, w marcu 1923 r.

1787-1 **JAN ŻÓŁKIEWSKI.**

Drobne ogłoszenia.

KUPNO i SPRZEDAŻ

150 mk. za wyraz.

Sklep spożywczy do sprzedania ewentualnie na mieszkanie. Wiadomość „Iskra“ Będzin. 1765-1

Warsztat z napędem elektrycznym i wolnym mieszkaniem do odstąpienia. Wiadomość adm. „Iskry“. 1717-1

Sprzedam suczkę 2 miesięczną rasy buldog cwejnos. Wiadomość Iskra Dąbrowa. 1773-1

Poszukuje się fortepianu lub pianina w dobrym stanie. Zgłoszenia piśmienne prosimy kierować do dyrekcji gimnazjum państwowego w Dąbrowie Górniczej. 1804-2

Do sprzedania 3 opony wagonowe nieprzemakalne chemicznie impregnowane rozmiarów 6x7 mtr. Wiadomość Jan Rejniak, Dąbrowa Sienkiewicza 1 II piętro w godz. 12—2 pp. i 6—7 wieczorem. 1849 2

Bryczkę sprzedam lekką w dobrym stanie. Będzin Gzichowska 74, Kluza. 1832

Maszynę do szycia „Singera“ sprzedam Rożdzień ulica Szosowa 8, Józef Gawlik. 1840 2

Sprzedam sklep ul. Renardowska 18. 1855 2

POSADY i PRACE.

Zaofiarowane 150 mk. za wyraz.

Potrzebna inteligentna uczciwa panienka do dzieci i pomocy w gospodarstwie. Ul. Nowa 18 1 piętro. 1822-1

Poszukiwane 80 mk. za wyraz.

Posady poszukuje młody człowiek, posiada wykształcenie 5 klasowe, znajomość buchalterji i praktykę biurową. Łaskawe zgłoszenia do administracji „Iskry“ dla P.J. 1630-1

Były majster mechanik monter instruktor - palacz poszukuje posady na miejscu lub na wyjazd w warsztatach mechanicznych lub kotłowni. Adres: poczta Czeladź, kop. „Piaski“ Wichcińska dla „J.“ 1767-1

Kasjerka poszukuje posady, może złożyć kaucję. Oferty Sosnowiec adm „Iskry“ „Kasjerka“. 1806-2

Osoba młoda znająca się dobrze na gosdodarstwie poszukuje posady za gospodynią u pojedyńczej osoby. Wiadomość administracja „Iskry“ w Sosnowcu. 1847

LOKALE.

150 mk. za wyraz.

Urzędnik kawaler poszukuje pokoju umeblowanego w Dąbrowie przy rodzinie za dobrym wynagrodzeniem. Wiadomość filja „Iskry“ Dąbrowa dla „Urzędnika“. 1843

RÓŻNE.

150 mk. za wyraz.

Udzielam lekcji stenografji. Wiadomość administracja „Iskry“ w Sosnowca. 1656-1

Nauczycielka francuskiego udziela lekcji. Wiadomośc w administracji „Iskry“ w Sosnowcu. 1830-1

Uczeń 7 klasy udziela lekcji do klas niższych. Wiadomość „Iskra“ Dąbrowa. 1844-2

Udzielam lekcji muzyki na skrzypcach, kurs wyższy niższy. Piłsudskiego 18, dom kolejowy Bloch. 1842

Posiadam przy stacji Zgierz plac z własną bocznicą kolejową, odpowiedni na skład węgla, zbyt zapewniony do 30 wagonów miesięcznie, poszukuje spólnika z większym kapitałem lub przyjmę węgiel w komis. Współpraca nieobowiązkowa. Wiadomość stacja Zgierz, Stępkowski. 1859

ZGUBIONE DOKUMENTY.

80 mk. za wyraz.

Michał Pokorny zgubił metrykę urodzenia, książkę kasy chorych dowód osobisty wydany przez kop. „Piaski“ i kartę demobilizacji wydaną przez P. K. U. Częstochowa. 1758 1

Baumgarten Dawid (r. 1909) zgubił kartę demobilizac.i wydaną przez 85 pp. w Nowej Wylejce. 1763-1

Plesiński Władysław zgubił kartę powołania, wydaną przez PKU. w Będzinie. 1764-1

Ziołkowskiemu Antoniemu przypadkowo spaliła się karta demobilizacyjna wydana przez PKU. Będzin. 1776-1

Krawczyk Władysław zgubił dokumenty wojskowe wydane przez PKU. Będzin, 1776 1

Adam Mickiewicz zgubił kartę zwolnienia wydaną przez PKU. Będziu. 1782 1

Merta Franciszek (r. 1895) zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin, takową unieważnia się. 1794-1

Podraza Antoni zgubił dowód osobisty z gminy Pregsław i kartę zwolnienia z 48 pułku strzelców kresowych. 1801-1

Janowi Gęgolowi skradziono kartę demobilizacji wydaną przez PKU. Miechów. 1802-2

Janowi Kusiowi skradziono dowód osobisty wydany przez magistrat m. Sosnowca, oraz kartę powołania wydaną przez P. K. U. Będzin. 1805-2

Baran Kazimierz zgubił książeczkę Kasy Chorych wydaną przez kop. „Mortimer“. 1809-2

Gabrysiowi Stanisławowi skradziono w pociągu kartę demobilizacyjną wydaną przez PKU. Pułtusk, oraz osiemnaście tysięcy marek. 1810-2

Gockowi Ignacemu skradziono kartę demobilizacyjną wydaną przez PKU. Kraków oraz 12 tysięcy marek. 1811-2

Kula Jan zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin, oraz dowód osobisty wydany przez magistrat m. Dąbrowy. Łaskawy znalazca raczy zwrócić za wynagrodzeniem ul. Kr. Jadwigi 8. 1812-2

Piekarczyk Teofil zgubił książeczkę Kasy Chorych wydaną przez kop. „Paryż“. Zwrócić „Iskra“ Dąbrowa. 1813-2

Niezgodziński Antoni zgubił portfel zawierający kartę zwolnienia wydaną przez PKU. Będzin i dowód osobisty wydany przez magistrat m. Dąbrowy. 1814-2

Tomasik Marcin zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin i paszport rosyjski wydany przez gm. Pęczelice. 1815-2

Bolesław Piotrkowiec zgubił dowód osobisty wydany przez magistra m. Sosnowca. 1827-1

Izydor Sawicki zgubił koutramarkę wydaną na kopalni „Renard“. 1759

Władysława Wojciechowska zgubiła dowód kolejowy Nr. 1270. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot do drużyny konduktorskiej. 1836

Musiał Bolesław zgubił kartę powołania, wydaną przez PKU. w Będzinie. 1833-3

Piotr Draki zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin i dowód osobisty wydany przez Starostwo w Będzinie. 1839

Kopyto Jacenty zgubił książeczkę Kasy Chorych wydaną przez kop. „Paryż“ w Dąbrowie. 1837

Stefan Kawałowski zgubił odroczenie wydane przez PKU. Będzin Zwrócić „Iskra“ Sosnbwiec 1841-3

Teofil Żyłka zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin. 1849-3

Franciszek Kmitek zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin. 1850 3

Głowniak Władysław zgubił portfel czarny 5,200 mk. gotówką, kartę demobilizacji wydaną z 51 p. strzel. kres. Znalazcę proszę o zwrot dokumentu do administracji „Iskry“ w Sosnowcu. 1851

Stanisław Kuśmierski zgubił książkę chlebową wydaną przez kop. „hr. Renard“. 1840

Ignacy Hamerski zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin. 1853

Marjanna Tułej zgubiła książkę Kasy Chorych. 1854

Majowi Adamowi skradziono pozwolenie na wyjazd za granicę wydaną przez PKU. Będzin, metryki ślubne i dziecinne. 1851

Lajtner Aron zgubił dowód osobisty wydany przez magistrat m. Sosnowca, kartę odroczenia wydaną przez PKU. Będzin i 4 metryki dziecinne. 1860 3

Redaktor W. Monsiorski.

Wydawca: Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Kurjer Zachodni“ S. A. Dęblińska 1.